



BIBLIOTEKA ZESPOŁU  
SZKÓŁ W ŁĄCZKACH  
KUCHARSKICH

#### WAŻNE TEMATY:

- WSK— WYDARZENIA SZKOLNO— KLASOWE
- NK— NASZA KLASA W SZKOLE
- KMT— KĄCIK MŁODEGO TWÓRCY
- ZSS— ZE SZKOLNEJ SZUFLADY
- LG— LUZIK - GUZIŁ

#### W TYM NUMERZE:

Udział w konkursach	2
Ognisko	3
Zawody, wycieczka	4-5
Klasa I SP	6-7
Wywiad, nowe książki	8-9
Nasze wypracowania	10-11
Ze szkolnej szuflady	12

# SZKOLNE ECHO

ROK 2008/2009, NR 9

DATA WYDANIA: 28.05.2009

## Rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja



**„Naród, który nie zna swej przeszłości  
Umiera i nie buduje przyszłości”.**

6 maja w naszej szkole odbył się apel poświęcony rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, przygotowany przez klasę IV pod kierunkiem p. Bartłomieja Wiktora. Jest to wydarzenie wpisane i głęboko zakorzenione w naszej historii narodowej. Konstytucja 3 Maja 1791 roku jest ustawą uchwaloną na Sejmie Czteroletnim.

Była pierwszą w Europie, drugą po amerykańskiej ustawą zasadniczą regulującą podstawowe kwestie społeczno – polityczne, prawa i obowiązki obywateli oraz zasady organizacji władz państwowych. Te doniosłe i ważne dla każdego Polaka wydarzenia przybliżył nam przedstawiony apel wzbogacony piosenkami w wykonaniu chóru pod opieką p. Arkadiusza Zygmunta i akompaniamentem Michała z III gimnazjum. Po to przypominamy karty historii, by czerpać z niej siłę i mądrość – wartości, które pozwalały Polakom przetrwać. Musimy przecież wiedzieć o tych ważnych dziejach w historii naszego kraju i nie można wstydzić się bycia Polakiem.

*Agata Pociask Ewelina Wójcik*

## Wycieczka najmłodszych do teatru



W piątek 15 maja 2009 roku uczniowie klasy 0, I, II oraz IV byli na wycieczce w Rzeszowie. Celem wycieczki był Teatr „Maska” oraz tradycyjnie wizyta w Centrach Zabaw „Fantazja”. Pogoda dopisała i z samego rana uczniowie wyruszyli w drogę

bardzo wygodnym autobusem. Na miejsce dotarliśmy szczęśliwie i punktualnie. O godzinie 9.00 rozpoczęło się przedstawienie w Teatrze „Maska” pt. „Śpiąca królewna”. Choć treść bajki doskonale wszyscy znali, to z wielką uwagą śledziliśmy grę aktorów. Trzeba zaznaczyć, że niektórzy w teatrze byli po raz pierwszy, tym większe było to dla nich przeżycie. Oprócz aktorów na scenie można było zobaczyć kukiełki lalkowe, niektóre olbrzymich

wręcz rozmiarów. Czas na przedstawienie bardzo szybko nam minął i udaliśmy się spacerkiem przez rzeszowski rynek do autobusu. Kolejnym etapem naszej wyprawy była „Fantazja”. Na ten moment wszyscy czekaliśmy najbardziej.

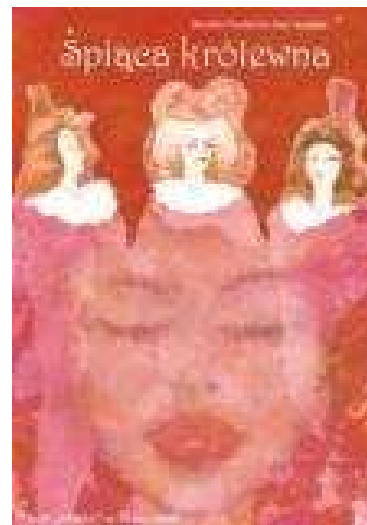


## Wycieczka najmłodszych do teatru– cd.

Dzieci po wysłuchaniu obowiązującego regulaminu oraz zasad zabawy na terenie „Fantazji” szybciotko wskoczyły w sportowe stroje i rozpoczęła się prawdziwa uczta dla każdego malucha oraz tych trochę większych uczniów.

Do „wykorzystania” mieliśmy baseny z piłeczkami, zjeżdżalnie, różnego rodzaju korytarze i labirynty do wspinania, gry komputerowe, armatki na piłeczki, nadmuchiwaną łódź do skakania oraz wiele innych

ciekawych atrakcji . W „Fantazji” zostawiliśmy całą naszą energię, potrzebowaliśmy koniecznie posiłku, dlatego w drodze powrotnej do domu zatrzymaliśmy się jeszcze w restauracji MacDonalds. Tutaj wiadomo królowały „Mac-zestawy”, frytki i cola. Wróciliśmy zgodnie z planem na 14.30. Uważamy, że wycieczka się udała, pogoda dopisała , nastroje również, na pewno wrócimy tam jeszcze za rok. Marta Mytych



Celem wycieczki  
był Teatr  
„Maska” oraz  
tradycyjnie  
wizyta Centrach  
Zabaw „Fantazja

## Wielkanocne sprzątanie grobów

Uczniowie klasy 5 szkoły podstawowej w dniu 27 kwietnia 2009r. odbyli pieszą wycieczkę na cmentarz parafialny w Łączkach Kucharskich. Opiekę nad młodzieżą sprawował Pan Bartłomiej Wiktor. Celem wycieczki było posprzątanie grobów księży na okres wielkanocny, jednak z powodu nie-sprzyjających warunków pogodowych akcję sprzątania udało się zorganizować dopiero w końcu kwietnia br. Młodzież

wyruszyła o 10.45 i po półgodzinnym marszu zjawiła się koło kościoła parafialnego. Po nawiedzeniu świątyni i krótkiej modlitwie, uczniowie podzieleni na grupy rozpoczęli prace porządkowe. Uczniowie wyczyścili i umyli nagrobki, wylepili chwasty, wyrzucili śmieci nagromadzone po okresie zimowym. Następnie zapalili znicze i ustawili kompozycję kwiatową. Znicze i kwiaty zostały kupione za zebrane

przez klasę pieniądze w kwocie 70 zł. Wszyscy uczniowie z dużym zaangażowaniem, a nawet poświęceniem wykonywali powierzone im zadania, choć praca chłopców wymagała niezmiernych poprawek. Po wykonaniu pamiątkowych zdjęć uczniowie wraz z opiekunem udali się w powrotną drogę.

Bartłomiej Wiktor

## Konkurs wiedzy religijnej



Dnia 12 maja uczennice klasy II gimnazjum uczestniczyły w konkursie religijnym, organizowanym przez Zespół Szkół nr 2 w Ropczycach. Były to Iwona Kordek, Agnieszka Szpara, Natalia Karaś, Beata Sułek i Anna Kramarz po opieką księdza Roberta Bieleckiego. Test dotyczył Dziejów Apostolskich i działalności Świętego Pawła.

Pytania były bardzo trudne. Mimo to nasza koleżanka Agnieszka była w pierwszej dziesiątce zajmując 7 miejsce. Wszystkie uczennice otrzymały drobne pamiątki oraz dyplom.

## Ognisko klasy I gimnazjum



Uczniowie klasy I gim. ze swoją wychowawczynią

Uczniowie klasy I gimnazjum urządzili w sobotę – 16 maja klasowe ognisko. Zaprosili na nie swoją wychowawczynię p. Lidię Nykiel. Wszystko było świetnie przygotowane: Dominik, Karol, Dawid i reszta chłopaków przygotowali miejsce na ognisko, zorganizowali drewno. Dziewczyny zatroszczyły się o kielbaski i soki. Ponieważ wydawało się, że zaraz będzie padać, chłopaki pierwszą turę kielbasek upiekli na grillu. Potem okazało się jednak, że padać nie będzie i chłopaki rozpalili ognisko. Bardzo miło się gadało, śmiało, żartowało. Mimo niezbyt udanej pogody ogni-

ska wszystkim się podobało. Pani wychowawczyni przekonała się, że ma fajną klasę.

Red.

Chłopcy I gim. podczas rozpalania grilla.



## Konkurs wiedzy o krajach niemieckojęzycznych

Dnia 5 maja 2009 roku uczennice z naszej szkoły z klasy II gimnazjum: Agnieszka Szpara, Iwona Kordek, Malwina Kopala i Anna Kramarz wzięły udział w konkursie wiedzy o krajach niemieckojęzycznych. Konkurs organizował Zespół Szkół nr 1 w Ropczycach. Były dwa etapy konkursu. Pierwszym było namalowanie dowolną techniką słynnej postaci z Niemiec, Austrii, Szwajcarii bądź Lichtensteinu. Nasze uczennice wybrały m. In. Benedykta XVI oraz Marcina Lutera. Za ten etap można było otrzymać od I do 10 punktów. Prace miały zostać przywiezione w dzień konkursu. Na

miejscu kolejnym etapem był test wiedzy. W czasie poprawiania prac uczniowie otrzymali drobny poczęstunek oraz oglądali filmy. Naszym uczniom poszło dobrze, ale nie na tyle aby zdobyć jakieś miejsce. I Iwona i Agnieszka z II gimnazjum



Dnia 5 maja 2009 roku uczennice z naszej szkoły z klasy II gimnazjum: Agnieszka Szpara, Iwona Kordek, Malwina Kopala i Anna Kramarz wzięły udział w konkursie wiedzy o krajach niemieckojęzycznych

## Udział w konkursie matematyczno— przyrodniczym

Dnia 6 maja 2009 roku w Zespole Szkół nr 2 w Ropczycach miał miejsce konkurs z wiedzy matematyczno – przyrodniczej. Każdą szkołę miała reprezentować trzyosobowa grupa. W naszym przypadku były to uczennice: Agnieszka Szpara, Iwona Kordek i Andżelika Zapał. Dziewczyny pojechały pod

oieką p. Wioletty Cabaj. Po rozdaniu testów uczestnicy szybko zabrali się do walki o punkty. Po jednogodzinnym dumaniu nad zadaniami uczniowie zostali poczęstowani bułką z herbatą i zabrani na zwiedzanie Izby Regionalnej. W tym czasie nauczyciele poprawiali „wypociny” startujących. Po godzinie

„zwiedzania” Izby Regionalnej wszyscy zgromadzili się w jednej sali i ogłoszono wyniki.

Niestety naszym przedstawicielom nie udało się zająć miejsc. Za udział otrzymały dyplom wraz z uściskiem ręki pana dyrektora.



## Zawody w piłce nożnej— nasi w finale!



Na stadionie ZS w Łączkach Kucharskich 19 maja 2009 r. zostały rozegrane eliminacje w piłce nożnej chłopców szkół gimnazjalnych.

W naszej grupie wystąpiły zespoły:

ZS Łączki Kucharskie – gospodarz;

ZS Niedźwiada Górna

ZS Niedźwiada Dolna

Nasza drużyna wystąpiła w składzie : Jagoda Wojciech – bramkarz, Damian Ślusarczyk, Laska Krystian, Mariusz Marciniak, Dawid Wójcik, Pawłowski Łukasz, Pawlus

Wojciech , Tataro Karol, Wrona Michał, Pociask Krzysztof, Świątek Dawid, Pociask Mirosław.

Rezerwy drużyny stanowili: Smoczyński Artur, Dawid Laska, Kamil Walczyk, Pociask Dominik, Jakub Mądro.

W pierwszym meczu pokonałiśmy drużynę z Niedźwiady Dolnej 4:0. Po krótkim odpoczynku rozegraliśmy drugie spotkanie , pokonując drużynę Niedźwiady Górnej 2:0. Po tych meczach zajmowaliśmy I miejsce w grupie i ze spokojem obserwowaliśmy spotkanie drużyn z Niedźwiady Górnej i Dolnej. Zajęliśmy

I miejsce w grupie i wywalczyliśmy awans do zawodów finałowych, które zostaną rozegrane 25 maja na stadionie RCSiR w Ropczycach. Gratulacje dla całej drużyny. Szczególne podziękowania należą się Wojtkowi Jagodzie, który nie tylko nie wpuściła żadnej bramki, to także przygotował boisko do zawodów sportowych.

W finale turnieju, który odbył się 25 maja w Ropczycach nasza drużyna zajęła 3 miejsce.

Gratulujemy

Pod  
przewodnictwem  
księdza Roberta  
wszyscy udali się  
do Łagiewnik do  
Sanktuarium  
Bożego  
Miłosierdzia

## Wycieczka klas II SP do Krakowa

„Dziękuję Ci sercem  
ukochany Chryste  
że przyszedłeś do mnie  
w bieli Hostii czystej...”

Z tymi słowami na ustach 19 maja dzieci pierwszokomunijne z naszej parafii, w tym również z naszej szkoły uczestniczyły w wycieczce do Krakowa. Pod przewodnictwem księdza Roberta wszyscy udali się do Łagiewnik do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, aby podziękować wspólnie ze swoim księdzem, paniami wychowawczyniami i rodzicami za dar I Komunii Świętej. Łagiewniki są stolicą kultu Miłosierdzia Bożego. Jan Paweł II zawierzył właśnie tutaj cały świat Bożemu Miłosierdziu. W bazylice dzieci wraz ze swoimi paniami i rodzicami uczestniczyli w dziękczynnej mszy świętej koncelebrowanej przez kilku



księży, w tym również księdza Roberta. Następnie modlili się przed relikwiami siostry Faustyny Kowalskiej. Atrakcją dla wielu było wyjście na wieżę widokową, z tarasu której podziwiali piękną panoramę Krakowa. Kolejnym punktem wycieczki było ZOO. Wszystkim podobały się zwierzątka, chyba najbardziej małpki. Ciekawe były również węże, papugi, a także tajemnicze nietoperze. Zakończeniem wycieczki było ognisko z tradycyjnymi

pieczonymi kiełbaskami u Mateusza Marciniak, na które przyszli prawie wszyscy uczestnicy. Mimo późnej pory nikt nie czuł zmęczenia. Niektórzy nawet grali jeszcze w piłkę. Wszyscy zadowoleni pod opieką rodziców wrócili do swoich domów.



# Luzik - guzik : plotki szkolne

Cześć wszystkim! Witamy was kochani przedostatni raz w tym roku szkolnym:

Już nam łzy cisną się do oczu z tego powodu!

Standardowo zaczniemy od klasy IV! Zauważyliśmy, że niektóre osoby bardzo się polubiły! Są to m. In. Dominik Książek z Patrycją Sulisz – WOW co za niespodziewany zwrot akcji! Oraz Agatka Wójcik z Mateuszem Karasiem! Reszta dobrze się ma!

W klasie V dostrzegamy duuże roztargnienie. Ciekawe co macie w tych niewinnych główkach! W tajemnicy powiemy, że Wioletta i Szczepan mają się ku sobie! No no!!! Ale to dobrze, w końcu wakacje idą ... Pora na miłość!

Klasami zdaje nam się ostatnio spokojniejsza! Chcą zrobić lepsze wrażenie na nauczycielach! Wiadomo dlaczego, koniec roku się zbliża – oceny czas poprawiać! Już niedługo dołączycie do gimnazjum, chyba się z tego powodu bardzo cieszyacie! Posłyszaliśmy, że Adrianowi uciekła świnka hihi! Ale wróciła! Musisz jej lepiej pilnować!

Uwaga!!! Plotki o GIMNAZJUM

czas zacząć!

Klasa I –  
**ŁOBUZY!!!**



Ale wam ta wiosna szumi w głowach!

Ciągle jakieś spacerki, wycieczki rowerowe! Ale to dobre dla zdrowia! Tak trzymać, hehe domagacie się 6 z wychowania fizycznego za ćwiczenia pozalekcyjne i wychylanie się poza program! Ania P. to chyba zakochana!(fiu fiu! Konradem T. Ostatnio coś się nie odzywa! Słyszaliśmy, że jesteście całkiem niezli z matmy! Wzory, kąty, ułamki – macie w jednym paluszku! I bardzo dobrze! Pani Marta was bardzo chwali!!!

Klasa II – **LENIE!!!**



Ostatnio w tej klasie wszyscy macie „dużą chłopcę” na nic nie robienie! Na lekcjach śpicie, ziewacie! Ciekawe co w nocy robicie hehe! Nati jest oczkiem w głowie pewnej osoby hihihi! Wtajemniczeni wiedzą! A propo Natalki hehe ona dzieli się nawet kanapką! I za to cię kofamy!

Z Agnieszki to leń całkowity! Nic nie robi tylko siedzi i mówi, że jej się nic nie chce... O przepraszam – ciągle chce jej się spać! Spoko lwcia ci nie da się nudzić haha! Ale jakie tu są ładne chłopaki! Mmm... Dawid – kurczę, ale ciacho! Michaś słodziak!, a Kubuś, Mariusz, Domi – palce lizać(mniam!) Ale my się rozmarzyły! Hehe! Nio, ale dziureczki poprawcie oceny! Bo za wesoło to nie jest! Ale będzie dobrze jak się postaracie!

Klasa III –**MARZYCIELE!!!**

Ojoj! Amorki wam w głowach!



Łukaszek jaki zakochany LKS! O Kamilu już nie wspominamy! A co tam u Patryka???

Coraz częściej go widzimy haha! No, ale dobrze! Krystianku nie szalej tak hehe! Justi też daje czadu ! A zwłaszcza po lekcjach, spędza niekiedy mile czas z Agą, Wicią i Nati! Michaś K. Też chyba zakochany! Pozazdrościć!

To tyle naszych pogaduch! Będziemy tęsknić! BUUZIAKI!!!

**Michaś K.  
Też chyba  
zakochany!  
Pozazdrości  
ć!**

## Wycieczka kl. II do Ropczyc



25 maja klasa II SP pod opieką ks. Roberta i mam Dominika Zapała i Adriana Trałki udała się do Ropczyc. Zwiedzili Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin. Poznali historię tego pięknego kościółka ,

któą barwnie opowiedział im ks. Piróg. Następnie wszyscy udali się do pobliskiej cukierni na lody.

## NK— czyli Nasza Klasa w szkole

**PAWEŁ ZAKRZEWSKI**

Znak zodiaku: RAK

Jestem: WESOŁY

**Klasa I SP—  
wych.  
p. Stanisława  
Świniuch****KAROLINA BEREŚ**

Znak zodiaku: WODNIK

Jestem: WESOŁA

Myślę o: PSIE

**NATALIA BEREŚ**

Znak zodiaku: WODNIK

Jestem: ZABAWNA

Myślę o: KOMPUTERZE

**WERONIKA BOCHENEK**

Znak zodiaku: RYBY

Jestem: WESOŁA

Myślę o: PSIE MINIATURCE

**ARTUR CIOCHOŃ**

Znak zodiaku: WODNIK

Jestem: ZADOWOLONY

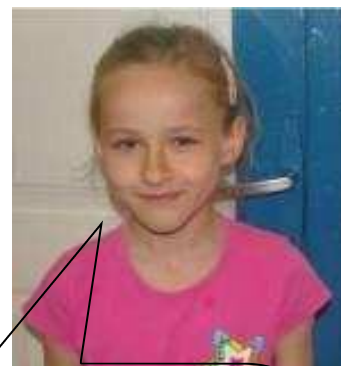
Myślę o: KŁADZIE

**SEWERYN ZAPAL**

Znak zodiaku: BARAN

Jestem: ZABAWNY

Myślę o: ROWERZE

**WERONIKA GORCZYCA**

Znak zodiaku: BARAN

Jestem: UŚMIECHNIĘTA

Myślę o: WAKACJACH



**DOMINIK KSIĄŻEK**

Znak zodiaku: RYBY  
Jestem: FAJNY  
Myślę o: SAMOCHODACH



**AGATA SZPARA**

Znak zodiaku: WAGA  
Jestem: SZALONA  
Myślę o: RÓŻNYCH RZECZACH



**MATEUSZ KANIA**

Znak zodiaku: RAK  
Jestem: MIŁY  
Myślę o: SPORCIE

**PATRYK OSTAFIN**

Znak zodiaku: BARAN  
Jestem: SZALONY I ZWARIOWANY  
Myślę o: SPORCIE

**AGATA WÓJCIK**

Znak zodiaku: WODNIK  
Jestem: SYMPATYCZNA I SZALONA  
Myślę o: RÓŻNYCH RZECZACH



**AGATA WÓJCIK**

Znak zodiaku: WODNIK  
Jestem: SYMPATYCZNA I SZALONA  
Myślę o: RÓŻNYCH RZECZACH

**PATRYCJA SULISZ**

Znak zodiaku: WODNIK  
Jestem: SZALONA  
Myślę o: WSZYSTKIM

**SEBASTIAN SMOCZYŃSKI**

Znak zodiaku: WAGA  
Jestem: SZALONY I ZWARIOWANY  
Myślę o: SPORCIE



## Wywiad z wychowawczynią kl. I— p. Stanisławą Świniuch



„Nie czyn

drugiemu, co

Tobie nie niemiłe.

Żyj tak, aby nikt

nigdy przez ciebie

nie płakał”.

Pani Stasia, jako mała dziewczynka.



**Gimnazjalistki:** Proszę nam powiedzieć, którą klasę uczy Pani obecnie, co Pani sądzi o swoich uczniach?

**SS:** Uczę pierwszaczków. Są to uczniowie bardzo mili, sympatyczni, ale przede wszystkim bardzo szczerzy i otwarci. Niektórzy po rozpoczęciu nauki w klasie pierwszej byli troszkę zagubieni, ale szybko odnaleźli się w szkolnej rzeczywistości. Ich edukacja dopiero się zaczęła i przed nimi wiele długich lat nauki. Mam nadzieję, że przejdą wszystkie szczeble edukacji bez większych problemów. Życzę im tego. Nauczyciel klas młodszych zawsze interesuje się swoimi wychowankami, pomimo tego, że już ich nie uczy.

**G:** Jak to się stało, że wybrała Pani zawód nauczycielki?

**SS:** Przyznam się, że trudno mi tak jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Zawód nauczyciela zawsze mi się podobał. W szkole podstawowej często pomagałam kolegom w nauce. Tak naprawdę, to do końca nie byłam pewna jaki zawód chciałabym wykonywać. Los zdecydował za mnie.

**G:** Czy miło wspomina Pani czas dzieciństwa?

**SS:** Tak, chociaż nie zawsze było ono bez troski. Moje dzieciństwo to nie tylko zabawa i przyjemności, ale również obowiązki. Pomagałam w pracach domowych, polowych, opiekowałam się młodszym rodzeństwem.

**G:** Czy jakieś wydarzenie z dzieciństwa utkwilo Pani szcze-

gólnie w pamięci? Proszę nam o tym opowiedzieć.

**SS:** Wiele było takich wydarzeń i trudno wybrać jakieś jedno, szczególne. Bardzo miło wspominałam powroty zimą ze szkoły. Zimy w tamtym czasie były bardzo mroźne i śnieżne. Chodziłam wtedy do drugiej klasy i na drugą zmianę. Wracałam ze szkoły z dwoma koleżankami, koleżanką i wychowawczynią. Była już szarówka, droga zasypała. Nie wiedzieliśmy tak naprawdę, gdzie ona się znajduje. Nagle wszyscy wpadliśmy do głębokiego rowu. Z początku byliśmy przerażeni, bo jak my się z niego wydostaniemy. Wspólnymi siłami, wyciągając się nawzajem, wydostaliśmy się z pułapki. Zajęło nam to trochę czasu, ale się udało. A ile przy tym było śmiechu.

**G:** Wkrótce będziemy mieli wakacje, jak je Pani spędzi?

**SS:** Nie planuję niczego nadzwyczajnego. Wakacje spędzę w domu. Ale kto wie, co się jeszcze może wydarzyć.

**G:** Pani ulubiona potrawa:

**SS:** Mam wiele ulubionych potraw i trudno mi wybrać jakąś jedną. Prędzej wybrałabym potrawę, której nie lubię.

**G:** Film, który oglądała Pani kilka razy:

**SS:** Mogłabym wymienić wiele takich filmów. Wspomnę tylko o takich filmach jak „Potop”, „Krzyżacy”, „Stawka większa niż życie”, „Czterej pancerni i pies”, „Janosik”, „Pasja” itd.

**G:** Czy lubi Pani chodzić do teatru, a może bardziej do kina?

**SS:** Bardziej wolę kino, chociaż jeżeli wystawiano by jakąś dobrą sztukę to może być i teatr. Wraz z siostrą jakiś czas

spędziłam we Wrocławiu. Wówczas bardzo często chodziliśmy do kina. Repertuar był bardziej bogatszy niż obecnie i bilety były znacznie tańsze.

**G:** Pani autorytet, idol:

**SS:** Nie będę oryginalna, jeżeli powiem, że Jan Paweł II.

**G:** Pani motto życiowe:

**SS:** Nie czyn drugiemu, co tobie niemiłe. Żyj tak, aby nikt nigdy przez ciebie nie płakał.

**G:** Kwiat, który lubi Pani szczególnie:

**SS:** Lubię wszystkie kwiaty zarówno doniczkowe, jak i



P. Świniuch jako uczennica.

ogrodowe. Jednak szczególnym dla mnie kwiatem jest róża. Każdego roku powiększam swoją hodowlę róż.

**G:** Ulubiona szkolna lektura:

**SS:** Bardzo lubię czytać książki. Czytanie lektur szkolnych było dla mnie przyjemnością, a nie obowiązkiem. Mam kilka ulubionych lektur. Ogromnym jednak sentymentem darzę książkę, którą otrzymałam jako



nagrodę na koniec klasy trzeciej. Są to „Listy” Marii Ewy Letki. Jeżeli ktoś kiedyś ją przeczytał, to zrozumie dlaczego.

**G:** Jaką radę chciałaby Pani dać na koniec uczniom naszej szkoły?

**SS:** Zbliżają się wakacje. Warto jednak jeszcze powalczyć o dobre oceny i lepsze zachowanie. Jeżeli ktoś nie wykorzystał wszystkich swoich możliwości ma szansę zrobić to w kolejnych latach swojej nauki. Chciałabym, aby uczniowie zrozumieli, że poprzez naukę i pracę można wiele w życiu osiągnąć. Wszystkim uczniom życzę większej wiary w swoje zdolności i

możliwości oraz realne możliwości spełnienia marzeń.

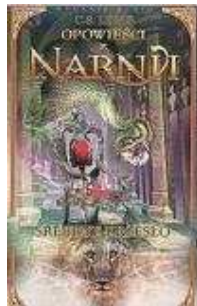
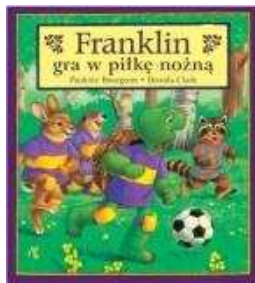
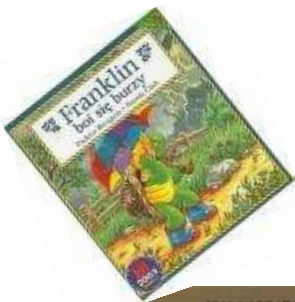
**Bardzo dziękujemy za udzielenie wywiadu, na pewno weźmiemy sobie pani rady do serca.**



Pani Świniuch podczas występu w szkole.

## Nowe książki w naszej bibliotece

Książki do biblioteki zostały zakupione z funduszy przeznaczonych na ten cel przez pana dyrektora



Biblioteka szkolna wzbogaciła się w bieżącym miesiącu w nowe książki. Zostały zakupione z funduszy przeznaczonych na ten cel przez pana dyrektora. Najbardziej z książek będą się cieszyć zapewne najmłodszy czytelnicy. Panie bibliotekarki wybrały dla nich całą serię przygód

Franklina, Martynki, Kamilki. Przedszkolaki będą mogły przeczytać już samodzielnie krótkie bajeczki w twardych oprawkach, przypomnieć sobie przygody Bolka i Lolka, czy poczytać wierszyki o dobrym wychowaniu. Dla starszych uczniów szkoły atrakcją może być cała seria „Opowieści z Narnii”.

Dziewczynki zainteresują na pewno nowe części „Jeźdźcy” Małgorzaty Musierowicz., a także inne powieści o kłopotach sercowych nastolatków. Wszystkich zapraszamy do biblioteki szkolnej.

# Kosmiczne wakacje



**Nie będę musiała  
patrzeć, jak  
nauczycielom  
odkręcają się śruby  
albo, jak  
odpadają im co  
poniektóre części z  
metalowej  
konstrukcji**



Nareszcie wakacje! Jak dobrze, że trwają dziesięć miesięcy. Człowiek sobie odpocznie od stukania w klawiaturę netbooka, ciągłego wkuwania tablic chemicznych, wzorów matematycznych i fizycznych, nie będzie musiał patrzeć, jak nauczycielom odkręcają się śruby albo, jak odpadają im co poniektóre części z metalowej konstrukcji. Nie trzeba będzie się faszerować tabletkami z zepsutym jedzeniem, ani słuchać rozkazów woznego, który w swych nieludzkich mackach trzyma miotły, a na psim ogonie ścierczkę do ścierania kurzów. W końcu spokój!

Myślałam, że na wakacjach będę mogła stworzyć kilka ciekawych wynalazków, skończyć budowę wyłącznika grawitacji i dokonać w końcu składu chemicznego kamienia filozoficznego w moim laboratorium. A tu nic z tego!

Wybierałam się właśnie do sklepu po kadm, glin i fosfor, gdy mama weszła do mojego pokoju i oznajmiła, że mam pojechać do cokolwiek zwariowanej ciotki Irydy. Wszystko pięknie i ładnie brzmi, ale cioteczka mieszkała od dawna na Marsie, a ja byłam u niej może ze dwa razy z rodzicami na krótkich odwiedzinach, a teraz miałam do niej jechać sama i to na połowę wakacji! No ale cóż, musiałam się zgodzić. Zaczęłam więc pakowanie bagaży. Do torby wrzuciłam podręcznego „Małego chemika”, netbooka, trochę ubrań i oczywiście upominek dla ciotki w postaci wychodowego przez mamę ifiniticjusa trun-kata (dla miej wtajemniczonych był to zwykły kwiatek). No i pojechałam. Tato zawiózł mnie samo-

chodem na lotnisko. Pożegnałam się i wsiadłam do busorakiety. Zająłam miejsce przy oknie, by w czasie podróży podziwiać przelatujące statki kosmiczne. Z kilku nawet małe ufoludki machały do mnie swymi zielonymi łapkami. Nie robiłoto na mnie jednak większego wrażenia, gdyż kosmitów często widywałam na Ziemi (z jednym chodziłam nawet przez rok do szkoły). Na Marsie czekała na mnie ciotka Iryda. Wysiadałam z busorakiety i od razu wpadłam w jej czułe uściski, z których nie mogłam się wydostać.



- Witaj moje kochanie, moje serdusko, ślicznotko, jak cię dawno nie widziałam, moja malutka Klara nareszcie mnie odwiedziła! Jak ty dziecino urosłaś! – wypiszczła ciotka cały czas mnie ściskając.

- Witaj ciotciu. Proszę to prezent od mamy-rzekłam do niej jakoś nieprzekonywująco. Pojechaliśmy do domu. Ciotka mieszkała na wsi. Gdy dojechaliśmy pokazała mi pokój i oprowadziła mnie po całej swojej posesji. A było tam wiele ciekawych miejsc, np.

dwa w pełni wyposażone laboratoria, reaktor jądrowy, ale chyba najciekawsze były zwierzęta, nie takie jak na Ziemi, po prostu inne dziwne. Ciotka hodowała ropuchy dające radioaktywne mleko, myszy noszące fluorescencyjne jaja, a także robaki, z których pozyskiwała potrzebne jej pierwiastki. Myślałam, że będzie tam niezbyt ciekawie. Pierwszego dnia pobytu wybrałam się na spacer. We wsi było bardzo cicho. Wręcz dziwnie. Coś wisiąło w powietrzu. Istotnie przeszła burza, podczas której ciotka Iryda łapała pioruny w specjalną siatkę, podobną do tej do której łapie się motyle i zamykała je w żarówkach. Rzeka obok domu była dość dziwna. Gdy podeszłam bliżej zauważyłam, że zamiast wody jest tam truskawkowy krem. Tam wszystko było niezwykajne. Ludzie śmiesznie się zachowywali. Nasz sąsiad spał na wieży kościoła, gdyż uważał, że łóżko jest za twarde, sąsiadka zaś gotowała zupę tylko ze ślimaków. Nie dziwota więc, że i ciotka Iryda zachowywała się nienormalnie. W swoim laboratorium miała głowicę nuklearną i bombę jądrową, przed snem stawiała na głowie, na śniadanie jadła odpady chemiczne, a kąpiel brała w kwasie solnym. Pewnego dnia zostałam wraz z ciotką zaproszona na przyjęcie u Rominy Węgielek. Była to miła starsza pani (przynajmniej tak o niej myślałam do czasu). Ubrała się elegancko i poszłyśmy. Pani Romina wydawała kolację. Postawiono przede mną zupę pomidorową. Ucieszona typowym ziemskim jedzeniem zanurzyłam łyżkę, a tu nie wiadomo skąd, na powierzchnię zupy wypłynęło ludzkie oko! Przerażona chciałam krzyknąć, ale głos uwiązł mi w gardle. Ciotka spytała czemu nie jem, powiedziałam szybko, że mam alergię

na pomidory. Na drugie danie były małpie rączki i stupki z kurzym mózdzkiem i sos z mysich ogonków. To już było dla mnie zbyt wiele. Wstałam od stołu i wyszłam na taras. Po kolacji ciocia dziwnie się zachowywała. Zauważyłam, że zaczęła jej rosnąć dodatkowa para oczów. Pani Romina poczęstowała gości dziwnym trunkiem po którym wszyscy zaczęli się klócić. Po sali zaczęły latać mini rakiety, wszyscy się bili, a ciocia lryda zrobiła straszną rzecz. Wysła niezauważona i po chwili stanęła w drzwiach z

bombą jądrową, którą odpaliła. Na szczęście za nim ta wybuchła zdążyłam wypróbować swój wyłącznik grawitacji i wszyscy zaczęli latać w powietrzu. Po tym przyjęciu postanowiłam wrócić do domu. Spakowałam się, wysłałam, e-maila do mamy, że wracam i wsiałam do pierwszej busorakiety jaką napotkałam.

Po dwóch tygodniach usłyszałam w telewizji komunikat, w którym podano, iż nie jaka lryda Cęber wysadziła w powietrze połowę planety Mars. Dobrze, że szybko

od niej uciekłam i nie wyleciałam w powietrze. W sumie to ciotka była niezrównoważona i taka bomba jądrowa, którą rozwaliła pół planety, to dla niej normalne zachowanie.

Paulina Góral



## Na wakacjach ...

Były już długo oczekiwane wakacje.

Siedząc w spodniach gumowych w plastikowym elektromagnetycznym skasenie usłyszałam, że mój termowizor wskazywał nową postać w gumowym ogrodzie. Wysłałam jednego z moich ochroniarzy by to sprawdził. Wychodząc na ogród musieli przejść przez ruchome schody. Okazało się, że nikogo nie było. Termowizor coś się popsuł. Gdy usłyszałam jakieś elektro-

piski poszłam sama sprawdzić. Musiałam ubrać kombinezon promieniotwórczy, ponieważ słońce tego dnia mocno promieniowało. Gdy już byłam w ogrodzie zobaczyłam małego mikropsiaka. Głowę miał w skafandrze, Był trochę kosmodalmatejczyk, a trochę golden gumorwer. Od razu przypadł mi do zelektryzowanego gustu. Najpierw poddałam go dokładnemu elektrodowemu myciu. Później przeszedł poważne badania: elektroliza umysłu, akomodacje oczów. Nie był

chory, więc postanowiłam go zatrzymać. Długo myślałam nad imieniem. Nazwałam go Reaktor. Okazało się, że był bardzo zmechanizowany i umiał wszystkie sztuczki. Po kolacji i kąpeli poszliśmy spać na wodne łóżka.

Śniło się nam wiele komór i reaktorów materii.

Martyna Zapał

**„Gdy już  
byłam w  
ogrodzie  
zobaczyłam  
małego  
mikropsiaka. „**

## „Człowiek nie jest stworzony do klęski”

„Człowiek nie jest stworzony do klęski”. Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać, to słowa Hemingwaya z utworu „Stary człowiek i morze”.

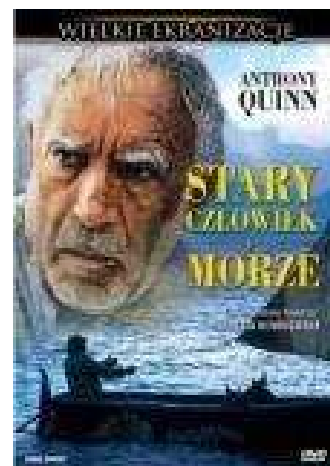
Te słowa mówią o tym, że żadna siła nie jest w stanie pokonać człowieka i gdy chcemy czegoś bardzo mocno to wcześniej czy później zwyciężymy. Musimy walczyć o godność i honor człowieka, nie można cały czas się poddawać. Należy coś po sobie pozostawić. Hemingway dowodzi, że we każ-

dym człowieku niezależnie od tego jak nisko upadł, ile musiałby znosić upokorzeń i cierpień zawsze trzeba myśleć, że jutro będzie lepszy dzień. Santiago w ciągu swojej podróży stoczył walkę uczuć z rozumem. Rozsądek przegrał. Na haczyk złapała mu się wielka ryba, będąca w stanie ciągnąć za sobą łódź. I intuicja podpowiadała mu, żeby zawrócić, to bez sensu wypuszczać się tak daleko na morze. Jednak on postanowił, że zdobędzie tam rybę. Zaczął ją traktować niemalże jak człowieka, jak przeciwni-

ka równego sobie. Rzeczywiście udało mu się w końcu złowić rybę. Choć wygrał z rybą, przegrał z rekinem. Na brzeg przyciągnął sam szkielet.

Udowodnił, że człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać.

Martyna Zapał





Biblioteka Zespołu Szkół  
w Łączkach Kucharskich.

39—106 Łączki Kucharskie 469



#### ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Paulina Góral, Martyna Zapał, Karolina Gorczyca, Anna Paško,  
Agnieszka Szpara, Iwona Kordek, Anna Kramarz, Karina  
Urbanek, Marlena Urbanek, Monika Wójcik, Krystian Laska,  
Mateusz Broda, Michał Kosydar, Justyna Zakrzewska, Paulina  
Siwiec, Kinga Wodzińska

#### OPIEKUNOWIE::

p. Lidia Nykiel, p. Monika Skiba, p. Agnieszka Marciniak



#### 29 styczeń 1959 rok

Konferencja rejonowa, zjazd, goście z innych szkół to słowa nie schodzące z ust nauczycieli i dzieci. 29 stycznia ma się odbyć w naszej szkole konferencja rejonowa. Mają przybyć nauczyciele ze szkół: Łączek Kuch., Niedźwiady Dolnej i Górnej, Broniszowa, Glinika i Łysej Góry. By nie wypaść na szarym końcu, by się nie zawstydzili, a raczej gości zadziwić rozpoczęły się żmudne przygotowania. Część główna formalna konferencji rozpoczęła na barkach kol. Heleny Sulisz. Miała przygotować lekcję pokazową z j. polskiego w kl. VI pt. „Przypomnienie wiadomości o zdaniu pojedynczym i złożonym”. Obiad, ciasto i inne rzeczy przygotowywało samo grono.

Wreszcie nadszedł dzień 29 stycznia, a wraz z nim godzina 10. Rozpoczęła się lekcja. Prócz nauczycieli znajdowali się goście zaproszeni i delegowani z Inspektoratu Oświaty. Byli to: kierownik Inspektoratu – T.

## Ze szkolnej szuflady

Kozioł, K. Komecki, P. Włoskiewicz, Z. Myszkowa, Zawadzka – sekretarz ZNP, - p. Sadowski.

Kiedy odstawiono „cyrk” z lekcją rozpoczęła się dyskusja. Gdy obgadano lekcję ze wszystkich końców oceniono ją na dobry. Następnie przystąpiono do referatu, wyborów do ZNP i innych spraw.

Po zakończeniu tych formalności zaproszono gości do tymczasowego salonu urządzonego w sali gimnastycznej. Wśród sztucznego śniegu, choinek rozpoczęto smaczny obiad. Nasze kuchareczki pod okiem kol. T. Pye podawały do stołu i były gotowe do usług. Przy słowach „smacznego”, „na zdrowie” upłynął obiad. Następnie z lampką wina wzniesiono toast na cześć kierownika Inspektoratu i zanucono tradycyjnym zwyczajem „Sto lat” przy akompaniamencie akordeonu.

Sytuacja szeptów i nieśmiałości wnet została rozładowana. Zresztą czego nie dokona wolna a tęskna melodia walca płynąca z akordeonu ze słowami piosenki samego akordeonisty.

Znikł żal, smutek, codzienność, proza – wszystkich porwała i uniosła melodia do wspólnego walca. Walec – ten czarowny, niezapomniany walec długo pozostanie w pamięci. Beztraska, radość, wesele okryły wybrudzone twarze pedago-

gów. Zapanował nastrój podniosły, serca oderwały się od szarych ławek, od nagryzmołonych zadań, hałasu i ciągłego szumu. Dekoracja, biały śnieg, różnobarwne kotyliony, kolorowe serpentyny i ten ... cudowny walec uniosły wszystkich na krótką chwilę w świat marzeń.

Na ustach zakwitł uśmiech, udzielał się humor, łączyła piosenka, chwytaly czyjeś ręce i unosił ... walec.

Cieężko było gościom opuścić miejsce chwilowej rozrywki. Ale niektórzy gnani niepokojem o los żony, męża, dzieci powoli z żalem, dziękując odjeżdżali.

Czas uciekał szybko, godziny miały jeszcze prędkiej, a powoli wszystko umilkło, nadszedł kres.

Jeszcze jeden walec, jedno westchnienie, kilka serpentyn rzuconych z rogu sali, gdzieś tam, głośny pocałunek i ogólne „Dobranoc”.

Wszystko skończone. Poezja i czar przysły. Godzina jazdy na saniach do domów, smaczny sen, uśmiech na ustach, ranek, dzwonek i znów zeszyły i dzieci. To praca, codzienna żmudna praca. Jeszcze porywa walec, jeszcze wiję się serpentyna, jeszcze westchnienie i ...

przerwa. To już proza.